

FN.0003.2.2015

Goleszów, dnia 1 października 2015 r.

Szanowny Pan
Rafał Glajcar
Radny Gminy Goleszów

W odpowiedzi na pismo z dnia 8 września 2015 roku w sprawie budżetu obywatelskiego poniżej przedstawiam stanowisko w przedmiotowej sprawie.

Zgadzam się z Panem, że w ostatnim roku, odnotowano wyraźną poprawę w obszarze finansów Gminy Goleszów. Działo się to za sprawą wypracowywanej co roku - dzięki wyłożonej pracy - nadwyżki budżetowej, odkąd objąłem stanowisko Wójta Gminy Goleszów. Dlatego teraz, jako gmina możemy realizować działalność inwestycyjną dla dobra lokalnej społeczności.

Według założeń – przynajmniej tych teoretycznych - budżet obywatelski, inaczej partycypacyjny - to narzędzie, które pozwala mieszkańcom gminy współuczestniczyć w decydowaniu o gminnych wydatkach. Postaram się zatem odnieść do trzech poruszonych w piśmie przez Pana kwestii.

Po pierwsze: „dzięki wydzielonym środkom z budżetu gminy realizowane są konkretne inwestycje”. Proszę zauważyć, że w obecnych budżetach zawsze wydzielane są określone środki, by realizować konkretne inwestycje, według potrzeb zgłaszanych przez mieszkańców poszczególnych sołectw, oczywiście w ramach możliwości finansowych gminy. Propozycja wyodrębnienia kwoty 100-200 tys. złotych w budżecie obywatelskim na działania inwestycyjne jest co do zasady słuszna. Ma sens, gdy kwota ta przypadłaby na jedno sołectwo, a tych w gminie mamy 11. Zatem, jeżeli podzielimy proponowaną kwotę na poszczególne sołectwa okazuje się, że do dyspozycji pozostaje „tylko” 9-18 tys. złotych. Trzymając się bezwzględnie zasady, że zadania mogą być realizowane tylko jako jednoroczne, a niekiedy koszt wykonania dokumentacji technicznej przekracza podane kwoty, rodzi się zasadne pytanie czy warto?

Po drugie: „zwiększa się bezpośredni wpływ mieszkańców na rozwój i wygląd gminy”. Każdy z mieszkańców ma bezpośredni wpływ na rozwój gminy. Przejawia się to w sprawowaniu demokracji bezpośredniej lub pośredniej. Tyle teorii. Praktyka jest już trudniejsza. Na zebrania wiejskie, gdzie powinno się planować, decydować o wyglądzie naszej gminy lub przynajmniej sołectwa przychodzi niewielki odsetek mieszkańców. Z roku na rok coraz mniej. Z moich obserwacji wynika, iż większość wniosków składana jest przez sołtysów i radnych lub organizacje społeczne, a niewielki odsetek wniosków składanych przez mieszkańców, w większości dotyczy ich partykularnych interesów. Generalnie ludzie nie interesują się tym, co się dzieje wokół nich, chyba że rzecz dotyczy ich bezpośrednio.

Po trzecie: „budżet obywatelski może być narzędziem, za pośrednictwem którego zmniejszony zostanie dystans pomiędzy mieszkańcami i organami gminy”. Z tą tezą się nie zgadzam. Na poziomie dywagacji teoretycznych zdanie to może ma sens. Jednakże na gruncie doświadczeń dnia codziennego uważam, że ów dystans znajduje się w sferze mentalnej, a nie faktycznej. Jako wójt gminy bardzo cenię sobie możliwość bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami. Praca urzędu nakierowana jest na dobro mieszkańca. Każdy może uczestniczyć w pracach komisji, czy też sesjach Rady Gminy, jednak ta forma spotkań nie cieszy się zainteresowaniem.

Z powyższego wynika, że propozycja budżetu obywatelskiego, który potencjalnie ma aktywizować mieszkańców i dawać im możliwość angażowania się w sprawy gminy, ma kilka wad i zagrożeń.

Po pierwsze: o tym, na co zostanie przeznaczona dana kwota z budżetu mają zadecydować mieszkańcy, w otwartym głosowaniu. Ilu ich będzie uczestniczyć, w tak naprawdę kilku spotkaniach, skoro dla większości problemem jest uczestnictwo w jednym zebraniu w roku?

Po drugie uważam, że gmina ma zbyt mały budżet, przy dość dużej liczbie sołectw i znacznych wydatkach bieżących, aby realizować w ten sposób zadania inwestycyjne.

Ponadto warto zaznaczyć, że budżet obywatelski nie daje mieszkańcom możliwości wpływania na całą gminę, w ramach ogólnych priorytetów dla jej rozwoju.

Należy zaznaczyć, że budżet partycypacyjny w Polsce nie ma charakteru edukacyjnego. Nie uczy mieszkańców tego, jak funkcjonuje samorząd gminny, z jakimi codziennymi problemami się zmierza oraz jaka jest zasada konstruowania budżetu. Ogranicza się jedynie do współdecydowania o wydatkach i to w ich niewielkim zakresie. A gdzie jest miejsce na dochody, ponoszenie odpowiedzialności za realizację budżetu jako całości?

Podsumowując uważam, że z formalnego punktu widzenia wprowadzenie pilotażowej edycji budżetu obywatelskiego w naszej gminie byłoby możliwe. Zaś z finansowego punktu widzenia będę mógł tą propozycję przedstawić na etapie projektu budżetu na rok 2017, kierując się przy tym zasadą spełnienia wskaźników finansowych wynikających z ustawy o finansach publicznych.

Wójt Gminy
Krzysztof Głajcar
Krzysztof Głajcar

Otrzymałem

1.10.2015 r.

